

BIŁATA POCZTOWA OPLACONA RYCZALTEM

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Cena 10 gr.

GRODZIENSKIE

Redakcja i Administracja
ul. Rydza-Smigłego № 6
Telefon № 59.

Rok IV.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 89

Po świętach czeka rząd wyteżona praca

W kołach politycznych oczekują, że po świętach rozpocznie się okres wyteżonej pracy rządu.

NIE WOLNO EKSMITOWAĆ!
W pierwszym rządzie wstąpił, że rząd będzie musiał się zająć szeregiem spraw gospodarczych i finansowych. Jako jeden z pierwszych dekretów rządu wydanych na podstawie ustawy o pełnomocnictwach, będzie dekret o wstrzymaniu eksmisji z małych mieszkań, który ukaże się bezpośrodkowo po świętach. Jednakże w zakresie poprzedzającym wydanie tego dekretu, mimo iż formalnie wygaśnie ustawa o wstrzymaniu eksmisji, nie będzie można jej wykonywać.

KONWENCJA WĘGLOWA
Sfery gospodarcze i finansowe łączą się z tem, że rząd w najbliższym czasie zależe od sprawy konwencji węglowej. Trwające dotychczas rokowania w sprawie dobrowolnego porozumienia idą opornie. W razie niedościa ich do pożądanego skutku, zostanie zawarta konwencja przymusowa. Czy przyniesie ona pożądaną rezultat, oczywiście trudno przewidzieć. Sfery rządowe uważają, że konwencja ma na celu uporządkowanie z jednej strony rynku wewnętrznego, z drugiej zaś zagranicznych rynków zbytu. W jednej jak drugiej sprawie konieczna jest odpowiednia organizacja. Rząd pragnie w pierwszym rzędzie przeprowadzenia ścisłej kontroli nad organizacjami węglowymi, która pozwoliłaby mu na ewentualne ustalenie wysokości cen rynkowych. W ogólności zagadnienia naszego handlu zagranicznego a więc odpowiedzialnej organizacji, rokowań, porozumień i t. d. zajmować będzie pierwsze miejsce w zainteresowaniach rządu.

POMOC DLA ROLNICTWA
Do jednej z najpilniejszych spraw zaliczyć należy zagadnienie pomocy dla rolnictwa. W tej materii istnieje szereg planów i pomysłów. W pewnej mierze wiąże się ta sprawa z eksportem. Wiadomo bowiem, że jako kraj

rolniczy jesteśmy przedewszystkiem zainteresowani w wywozie produktów rolnych. Do tych wszystkich spraw po-

wrócimy szczegółowo w odpowiedniej chwili. Obecnie jeszcze na warsztacie rządowym nie przybrały one stałych kształtów.

Budowa tanich domów robotniczych

W środę, 28 bm., nastąpiło oficjalne powołanie do życia spółki p. n. „Tow. osiedli robotniczych”. Spółka powstała na zasa-

Trzy wyroki śmierci za zamach na króla
BIAŁOGRÓD, (PAT). Wczoraj zapadł tu wyrok w sprawie trzech osobników, oskarżonych o usiłowanie dokonania w dn. 22 grudnia 1933 r. zainach na króla Aleksandra. Wszystkich trzech skazano na karę śmierci.

dzie uchwały komitetu ekonomicznego ministrów z dn. 1 lutego r. b. Założycielami udziałowcami spółki są: Bank Gospodarstwa Krajowego, P.K.O., Zakłady ubezpieczeń społecznych i Fundusz Pracy. Zadaniem spółki będzie budowa wyłącznie mieszkań robotniczych dla zarabiających poniżej 250 zł. miesięcznie. Należy przypuszczać, że obecna sprawa ta ruszy z martwego punktu, co pod względem społecznym posiada doniosłe znaczenie.

Mordercy sędziego Prince'a aresztowani?

PARYŻ. (P.A.T.). Aresztowano tu trzech bokmacherów w związku z morderstwem sędziego Prince'a. Oskarżeni są oni o zabójstwo, kradzież i udział w zbrodni.

JESZCZE JEDNA WSPÓLNICZKA STAWISKIEGO

Na zdjęciu naszym podajemy portret angielskiej tancerki Nono, która u Suttona w Londynie zaskarbiła klejnoty Stawiskiego, przesłane jej przez Romagnino, głównego wspólnika francuskiego oszusta. Jak widać nie przejmując się ona rolą wspólniczką jednego z największych oszustów naszych czasów, i uśmiecha się zupełnie niewinnie.



„Wspólnota Interesów” przed sądem

Sąd katowicki rozpatrywał wczoraj podanie zarządu „Wspólnoty Interesów”, największego koncernu przemysłowego w Polsce, o nadzór sądowy. „Wspólnota Interesów” jest firmą w stu procentach niemiecką. Zatrudnieni w niej Polacy nie mają najmniejszego znaczenia, a zasiadający w radach nadzorczych tej firmy i jej podobnych zostali swego czasu przez ministra handlu i przemysłu Zarzyckiego określani jako „szmaty”. Akcje tego koncernu znajdują się w bankach niemieckich. Głównym właścicielem tego koncernu jest głośny p. Flick, jeden z największych magnatów niemieckich. Koncern ten, podobnie jak większość koncernów zagranicznych, uważał jedynie Polskę za teren wyzysku. Wszystkie zarobki wywoziła zagranicę, ale skarbowi państwa nie płaciła na wet podatków. I tak „Wspólnota Interesów” zalegała z podatkami suma 40 milj. zł. Obecnie koncern p. Flicka

zmagał się w trudnościach płatniczych. Zadłużenie koncernu przerasta znacznie kapitał zakładowy firmy. Długi wynoszą 200 milj. podczas, gdy kapitał zakładowy wynosi 180 milj. Aby wyjść z trudnej opresji zarząd zwrócił się do Sądu o udzielenie mu nadzoru. Będzie to oznaczało wstrzymanie spłat zobowiązań i umożliwi-

ło może sanację przedsiębiorstwa. Byłoby wskazaniem, by przy tej okazji wreszcie czynnik polski uzyskał wpływ na koncern „Wspólnoty Interesów” i wyrwały go z objęć niemieckich. Rozprawę przeprowadzał sędzia Popławski, przybyli na nią członkowie zarządu „Wspólnoty Interesów” oraz wierzyciele.

Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd udzielił odroczenia wyroku na trzy miesiące, t. j. do dnia 29 czerwca b. r., powierzając równocześnie nadzór sądowy pp. dr. Emilowi Houngertowi, inż. Krahelskiemu, inż. Przedpełskiemu i inż. Surzyckiemu. W ten sposób „Wspólnota Interesów” na okres trzech miesięcy przechodzi w ręce polskie.

300 statków rybackich pochłonięto morze

KANTON. (P.A.T.). W dniu dzisiejszym wskutek silnej burzy

zatonęła przy brzegach wschodnich prowincji Kwantung (Chiny południowe) flotylla, złożona

z 300 statków rybackich, 800 rybaków utonęło.

Zapowiedź doniosłych zmian w Żyrardowie

Zarządcy sądowi wymawiają dotychczasowe warunki pracy personelowi Hrabia H. Potocki zrzekł się mandatu

Zarządcy sądowi Zakładów Żyrardowskich zdecydowali rozstać się z personelowi biurowymi Sp. Akc. Wymówienia rozesłane będą jeszcze na dzień 1-go kwietnia, gdyż zarządcy sądowi doszli do przekonania, że gospodarka biurowości zakładów wymaga zasadniczej reorganizacji. Wymówienia otrzy- ma 42 pracowników centrali warszawskiej, jak również 10-ciu dyrektorów i techników cudzoziemców. Ci ostatni mają, na podstawie kontraktów zagwarantowane wymówienia jednoroczne. Nikogo z pracowników fizycznych, ani funkcjonariuszy niższych wymówienia nie dotkną. Zarządcy sądowi zamierzają przenieść częściowo biuro centrali warszawskiej do Żyrardowa. Biuro to ulokowane zostało w stolicy za czasów gospodarki dyrektora s. p. Kellera, który nie chciał się stykać z polskimi fabrycznym.

W dniu wczorajszym do zarządców sądowych nadeszło pismo rezygnacyjne hrabiego Henryka Potockiego. Hrabia Potoc-

ki katowicze, wyciuguje się z zarządu. W ten sposób nominatnie piastują nadal mandaty w złożonym zarządzie tylko Francuzi.

Okręt grecki zatopił statek polski

GDANSK. (tel. wł.). Z portu gdańskiego wypłynął na pełne morze parowiec grecki, pojemności 2.500 tonn. Nagle z przeciwległej strony nadeszły wpływające do portu dwa parowce, wobec czego okręt grecki zarzucił kotwicę, dając kontrparę. Z nie-

wyjaśnionej, dotychczas przyczyny kotwica zerwała się i parowiec począł cofać się z gwałtowną szybkością. W pewnej chwili wjechał na polski statek zbożowy, posiadający 250 tonn i uszkodził go tak silnie, że statek wkrótce zatonął.

Kiepura śpiewa przed Hitlerem na niemieckich bezrobotnych

BERLIN. — We wtorek o godz. 12 w nocy odbył się w jednym z największych kinoteatrów berlińskich z okazji wyświetlania nowego filmu Jana Kiepury koncert galowy. Dochód z filmu oraz z koncertu, przeznaczony został na akcję pomocy zimowej dla ubogiej ludności.

Na koncert przybył: kanclerz Rzeszy Hitler, minister propagandy Goebbels, sekretarz stanu Funk, oraz szereg wybitnych osobistości z kręgów rządowych i przedstawicieli korpusu dyplomatycznego. Występ Kiepury przyjęty był przez publiczność wielką burzą oklasków.

Faszyści czescy przed sądem

PRAGA, (PAT). Sąd najwyższy w Brnie ogłosił wczoraj w anelacji wyrok w sprawie 48 faszystów czeskich, skazanych w czerwcu 1933 r. za udział w napadzie na koszarzy wojskowe w Brnie. Sąd najwyższy podwyższył wszyst-

kim oskarżonym stopień kary, wymierzony przez trybunał stanu, wydając wyroki od 6 miesięcy do 12 lat więzienia. B. gen. Gajda, którego w pierwszej instancji uniewinniono, obecnie został skazany na 6 miesięcy więzienia.

Insul chroni się w Rumunii

STAMBUŁ (PAT) — Statek „Maïotis”, na którym milioner-oszust dokonał swej słynnej ucieczki, przepłynął przez Dardanele, i kieruje się, jak oświadczyli

czwili kapitan statku, w stronę jednego z portów rumuńskich. Insul zamierza prawdopodobnie szukać schronienia w Rumunii.

Zmierzch trustów w U.S.A.

(Korespondencja własna)

Jeden z najpotężniejszych trustów kolejowych w Ameryce, trust braci van Severingen, znalazł się w sytuacji bez wyjścia. Dwie linie kolejowe, wchodzące w skład trustu St. Louis i Iron Mountain Railroad, nie są w stanie pokryć 46 milionów dolarów, należnych bankom, zaś Missouri Pacific Railroad zawleża siła wypłaty w ubiegłym roku. Katastrofalna sytuacja trustu van Severingen wynika obecnie z powodu zamknięcia wszelkich kredytów ze źródeł rządowych, a to z polecenia dyktatora kolejowego Eastmana, realizującego program prez. Roosevelta. Jednocześnie odmówił też kredyt trustowi bank Morgana, który działał w tym wypadku pod presją opinii amerykańskiej, do magającej się złamania potęgi trustów i ich dominującej roli w życiu gospodarczym U.S.A. Historia powstania trustu kolejowego braci van Severingen jest charakterystycznym przykładem roli i znaczenia, jakie te organizacje posiadały w U.S.A. Trust ten powstał dosłownie z niczego.

Osiem lat temu, w okresie prosperity, bracia Severingen zajmowali się kupnem i sprzedażą gruntów i parceli w Cleveland. Aby podnieść wartość posiadanych terenów, zakupili bracia małą linię bocznicową za cenę miliona dolarów, z których część tylko wpłacili gotówką. To był początek akcji trustowej i organizowania trustu kolejowego przez pomyslowych braci. W latach późniejszych jedna linia kolejowa po drugiej (w stanach wschodnich) wpadała w ręce trustu Severingen, który tworzył holdingi dla eks-

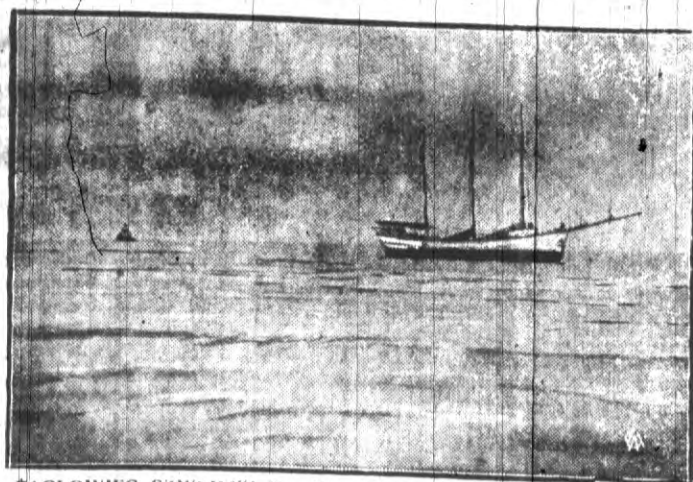
ploatacji nowych nabytków. Zakres działalności trustu rozszerzał się coraz bardziej, banki otworzyły im nieograniczone kredyty. Wkrótce dla administrowania obrzymim ugrupowaniem kolejowym utworzyli bracia van Severingen superholding pod nazwą Alleghany Corporation. Teraz posiadali w swym portfelu większość akcji linii kolejowych: Missouri Pacific, Chesapeake, Ohio, Buffalo, Rochester, Pittsburg Railroad.

Gdy okres prosperity skończył się i nadszedł kryzys, zgrubnie skutki jego odczuła w pierwszym rzędzie linia kolejowa Missouri Pacific, która opierała swój byt w pierwszym rzędzie na przewozie ropy i produktów rolnych. Trust począł odczuwać brak środków pieniężnych.

W tym momencie przyszedł z pomocą trustowi Reconstruction Finance Corporation, udzie-

lając mu kredytu w wysokości 63,5 miliona dolarów. Ale pomoc ta udzielona pół roku temu nie poprawiła już sytuacji, a banki odmówiły wreszcie dalszego finansowania imprez braci van Severingen, przeciwko którym zajął również wrogą pozycję dyktator kolejowy Eastman, mąż zaufania prez. Roosevelta, w jego t. zw. truście mózgow. t. j. radzie przybocznej.

Zauważyć należy, iż w chwili obecnej wszystkie prawie grupy kolejowe U.S.A. znajdują się w ciężkiej sytuacji spowodowanej wanej kryzysem z jednej, a polityką Roosevelta — z drugiej strony. Wszystkie bowiem linie kolejowe znajdują się w posiadaniu około tuzina wielkich trustów, wobec których zarówno Biały Dom, jak i opinia publiczna ustosunkowały się nieprzyjaźnie. Zmierzch trustów jest jednym z objawów przemian w strukturze ekonomicznej U.S.A.



ZAGŁOWIEC SZWEDZKI NA MIELNIE U BŁĘZOW POLSKICH. Wielki trzymasztowy zagłowiec szwedzki „Svanen”, zdążający z portu macierzystego Dynkeps do Gdańska pod dowództwem kpt. Erika Ollesona, należał na mieliznę u brzegów polskich między Karwią a Dębkami, płynął po ładunek drzewa. Akcja ratownicza rozpoczęła się natychmiast przy pomocy holowników „Ursus” z Gdyni i „Krahnator” z Gdańska. O ile pogoda dopisze, holownik dokona ściągnięcia zagłowca na głębie. „Ursus” wykopuje specjalny kanał. Zdjęcie przedstawia „Svanen” w parę godzin po awarii, po lewej holownik „Ursus”, podchodzący do akcji ratunkowej.

Wynalazek „pociągu powietrznego”

Wynalazca „pociągu powietrznego”, inż. Waldner (Moskwa) wyjechał do Turkiestanu, gdzie w najbliższym czasie ma być zbudowana pierwsza

doświadczalna linia aero - pociągu. Tam w warunkach piaszczystych pustyni i miejscowości górzystych, gdzie budowa i eksploatacja zwykłych kolei żelaznych jest nadzwyczaj utrudniona, aero - pociąg inż. Waldnera będzie musiał wykazać swe wysokie zalety. Pierwsza linia aero - pociągu projektowana jest w trzech etapach. Pierwszy etap przewiduje budowę 30 km. linii od Nieftiedagu do osiedla robotniczego. Drugi etap — połączenie kopalni siarki w Karadagu z linią kolejową (50 km.). Trzecia linia ma być zbudowana przez rzekę Amu-Darję na przestrzeni 8 km. Budując zwykły tor kolejowy, należałoby tu zbudować obrzymi most przez Amu-Darję, długości 1300 mtr., przy budowie zaś aero - pociągu odpada potrzeba takiego mostu.

Budowa pierwszego modelu aero - pociągu wykazała obrzymie zalety tego nowego środka komunikacji. Początkowa szybkość zwiększyła się od 60 — 70 km. do 100 km. na godzinę, co odpowiada szybkości 250—300 km. dla wagonów naturalnej wielkości. „Pociąg powietrzny” może przebywać rzeki i jeziora, jak ślizgacz, zaś na wysokości 60 m. można go podnosić windą. Komisarz komunikacji Andrejew polecił inż. Waldnerowi przedstawić projekt i kosztorys budowy próbnej linii pod Moskwa.

Zródło reumatyzmu wytropione

Znany lekarz wiedeński, prof. E. Freund, specjalista badań nad rakiem, dokonał odkrycia, które może mieć ogromne znaczenie dla chorych na reumatyzm, gdyż otworzy drogę do nowych metod leczenia tej tak rozpowszechnionej dzisiaj a ciężko leczalnej choroby.

W trakcie swoich badań nad rakiem doszedł prof. Freund do wniosku, że właściwym źródłem choroby jest tworzący się w kisz-

kach podczas procesu trawienia jad, który rozchodząc się po organizmie przyczynia się do powstania komórek rakowatych. Odkrycie to naprowadziło prof. Freund'a przez analogię do połączenia dwóch zjawisk, dotychczas przyczynowo nieskojarzonych przez medycynę. Mianowicie choroby na reumatyzm zapadają bardzo często na żołądek, ich procesy trawienia odbywają się nienormalnie.

Łącząc jedno zjawisko z drugim, doszedł dr. Freund do wniosku, iż należy szukać źródła i przyczyny reumatyzmu, zwłaszcza stawowego w kiszkiach. W tym celu przystąpił on do badań nad wydzielinami reumatyków i drogą specyficzną metod otrzymania substancji właściwej tylko wydzielinom reumatyków a nieobecnej w wydzielinach zdrowych ludzi. Substancja ta, wyodrębniona i utrzymana w stanie świeżym,

jest właściwym jadem reumatycznym. Dokonane przez uczonego doświadczenia na królikach, świniach i psach przekonały go o słuszności hipotezy. Zwierzęta zdrowe i ruchliwe po zastrzyknięciu im pewnej dozy jadu stawały się na drugi dzień osowiałe, nieruchliwe, nieczule na różne podrażnienia. Obejrząwszy dobrze kończyny zwierzętek, przekonał się prof. Freund, iż w stawach zaszły charakterystyczne zmiany, pojawiły się obrzęki właściwe reumatyzmowi stawowemu, zgęście obrzmiałej nogi powodowało ból i przychodziło królikowi lub świni z trudnością. W niektórych wypadkach stwierdził też uczony podwyższenie temperatury. Tak więc wszystkie objawy ostrego reumatyzmu stawowego wywołały go przez zastrzyk.

Odkrycie prof. Freund'a, narazie laboratoryjne, pobudzi zapewne terapeutów do szukania odpowiednich metod i środków, które zwalczają chorobę niby to nie groźną, a w rzeczywistości przemieniającą ludzi w kaleki, redukującą ich zdolność do pracy.

Leczenie trądu

Profesor Kedrowski, współpracownik Instytutu Podzwrotnikowego w Moskwie, zdołał otrzymać czystą hodowlę laseczników trądu i przygotować szczepionki, których zastosowanie u trędowatych jest niezwykle dodatnie. Plamy, guzy i rany trędowatych znikają pod wpływem szczepionki, skóra chorego przyjmuje wygląd normalny odzyskuje zdolności do pracy i nie przedstawia dla społeczeństwa żadnego niebezpieczeństwa zarażenia się trądem.

Oprócz tego Instytut Podzwrotnikowy osiągnął bardzo poważne wyniki w dziedzinie badania cech biologicznych trądu.

Specyficzna substancja „antigen”, osiągnięta z hodowli laseczniczek trądu, umożliwia szybką diagnozę trądu szczególnie w fazie początkowej choroby, co posiada wielkie znaczenie praktyczne.

Czytajcie

„Wesołe Wiadomości”

Cena 10 groszy

Wiek w literaturze i w życiu

Granice starości, czy też wieku, który ocenia się jako początek starości, w ostatnich latach uległy znacznemu przesunięciu. Odbijają się to nie tylko przez porównanie życia dzisiejszego z tem, co było trzydzieści lat temu, ale nawet przez porównanie z przykładami. Jakże daleka literatura i jakie znaleźć można w wybitnych utworach poetów i powieściopisarzy.

Faust Goethego prosi Mefista o odmłodzenie go o trzydzieści lat. A tymczasem według opinii historyków literatury Faust mógł liczyć nie więcej, jak 55 lat. W tym wieku Faust, jakiego nam przedstawia i opisuje Goethe, był już zgrzybiałym starcem. Dzisiaj człowiek w tym wieku, a zwłaszcza, jeśli uprawia sporty, jest jeszcze człowiekiem w pełni sił fizycznych i umysłowych. Drugim przykładem innej miary, jako przykładami współczesni do pojęcia starości, jest Tolstoj „Anna Karenina”, gdzie mówi się o starcu, liczącym pięćdziesiąt

lat. Dzisiaj określenie takie sprawia wrażenie komичne, gdy się widzi 60-letnich „starców”, którzy grają w tenisa, golfa, jeżdżą konno, pływają. O przykładzie nietrudno: Bernard Shaw (70 lat), Massaryk (75 lat), król Gustaw Szwedzki (76 lat), Deterding (60 lat) etc. etc.

Takie same zmiany w ujęciu sensu i formy terminu starości, a nawet jeszcze dalej idące, widzimy, gdy chodzi o kobiety. Balzac np. kruszył w swoich powieściach kobie o prawo do życia dla „trzydziestoletniej” kobiety, która w tym już wieku uważano dawniej za matronę. Dzisiaj kobieta w „balzowskim” wieku dokonuje rekordowych lotów aeroplanem, wiośluje, pływa, popisuje się, jako tancerka, amazonka, tenisistka, biuralistka etc. etc. Czynnym udziałem w życiu gospodarczym, w grach sportowych, przyczyniają się do konserwacji młodości i świeżości.



MŁODOCIANY SIŁACZ
John Norbert Mann, 14-letni chłopiec z Wokingham (Anglia) jest uważany za najsilniejszego chłopca w Anglii. Na zdjęciu młody siłacz unosi pięcioroletnie dziecko w wieku od roku do lat 11.

Największy zegar i termometr

Paryska wieża Eiffla, strażnik pierwszeństwa w dziedzinie wieży świata, zdobyła je obecnie w inny sposób: znajdująca się na niej dwa zegary świetlne i termometr świetlny, są dzisiaj największymi na świecie.

Pięć milionów ludzi może sprawdzić jednocześnie czas i temperaturę, zarówno w Sacre-Coeur na Monmatrze, jak i z przeciwległego krańca Paryża. Tarcza każdego zegara o 20 metrach średnicy (mniej więcej wysokość 6 pięter!) znajduje się na wysokości 180 — 200 metrów nad ziemią, a termometr o 20 podziałkach powyżej i poniżej zerą sięga swym końcem prawie wierzchołka wieży (300 mtr.), zaczynając się na wysokości 150 mtr.

Motorzy, poruszające obydwa

zegary, zasilane są przez prąd zmienny, idący z zegara Obserwatorium Astronomicznego. Częstotliwość wahań tego prądu regulowana jest z absolutną ścisłością przez ruch zegara astronomicznego, dzięki czemu zegary na wieży Eiffla wskazują zawsze dokładny czas.

Dla uniknięcia wykrzywienia lub uszkodzenia wskazówek wskutek zmian atmosferycznych, wiatru lub deszczu, skonstruowano je z lampek elektrycznych, umocowanych w kierunku promieni tarczy i zapalających się automatycznie. Wskazówka duża ma lampki białe, mała — czerwone. Razem lampek jest 6.000! Znajdujący się pomiędzy tarczami zegarów termometr — olbrzymi oparty jest na tej samej zasadzie, co zegar

Przeszczepianie tkanek

Przez przeszczepianie tkanek rozumie się usunięcie, względnie wycięcie, odpowiedniej tkanki, lub całego organu i przeniesienie go na inne miejsce żywego organizmu, oraz przymocowanie go tam w celu doprowadzenia do zrosnięcia. Można przeszczepić tkanki z jednego miejsca organizmu na inne miejsce tego samego organizmu, np. przeszczepić skórę z ramienia na czoło lub po liczek. Zabieg taki nazywa się autotransplantacją. Gdy przeszczepiamy tkanki z różnych osobników, należących jednak do tego samego gatunku np. z jednego człowieka na drugiego, mówi się wówczas o homo transplantacji, wreszcie gdy osobniki, między którymi przeprowadzamy transplantację, należą do różnych gatunków (np. królik i pies) mówimy o heterotransplantacji.

Przeszczepianie żywych tkanek nie jest „jedną z ostatnich zdobyczy nowoczesnych chirurgii”, jak się to często głosi. Znanie ono już było w czasach odległych. W Indiach, na progu ery chrześcijańskiej, stosowano jako karę za różne przewinienia, obcinanie uszu, nosa i t. d. Zadaniem hinduskiego lekarza było przyprowadzić, względnie odtworzyć te części ciała uszkodzonego. Przyczyną trzęba, że chirurgowie hinduscy wywiązali się z tego zadania jak na ówczesny stan wiedzy lekarskiej bardzo dobrze. W czasach późniejszych spotykamy naprzemian okresy w których operacje te były w kołach lekarskich bardzo popularne, to znowu zarzucone, zależnie od wyroków jakie większość ich dawała.

Przeszczepianie tkanek obejmuje w pierwszym rzędzie transfuzję krwi. A dalej współcześni chirurgowie uciekają się bardzo często do uzupełniania drogą transplantacji całych partii skóry, zniszczonej wskutek oparzeń, silnych odmrożeń i t. d. Przeszczepiają też kości. W ten sposób uzupełniają m. in. ubytki w pokrywie kostnej czaszki, sprowadzone różnymi wypadkami. Próbuja przeszczepiać różne gruzy, a więc tarczycę, trzustkę, gruczoły rozrodcze i t. d. Stąd do transplantacji zaliczyć należy większość operacji odmładzających. Odrębnym rodzajem transplantacji są zabiegi idące w kierunku odtworzenia z poszczególnych tkanek pewnych narządów, np. odtworzenia ze skóry przedramienia nosa zniszczonego przez jakąś sprawę chorobową.

Jako źródła tkanek i całych narządów potrzebnych do homo transplantacji, jeśli ta wchodzi w rachubę, zaczynają niektórzy chirurgowie coraz częściej używać zwłok zmarłych. Oczywiście użycie tego materiału możliwe jest tylko w bardzo krótkim czasie po śmierci i jeśli zmarły był zdrowy i młody oraz nie zakończył życia na chorobę zakaźną.

Przeszczepianie tkanek jako

zabieg operacyjny ma przed sobą wielką przyszłość. Częstość jego stosowania zależeć jednak będzie w pierwszym rzędzie od strony finansowej. Obecnie bowiem większość tych operacji należy do zabiegów kosztownych, na które może sobie pozwolić tylko nieliczny odsetek potrzebujących. A jest ich dzisiaj w wyniku wielkiej wojny bardzo

Historja tragicomiczna listów miłosnych G. B. Shaw'a

Znakomity pisarz angielski Bernard Shaw otrzymał kilka tygodni temu zagadkowy list z pewnego internatu w Newark, w którym to liście pytano go się dość niedyskretnie, czy nie jest autorem gorących listów miłosnych do przebywającej w internacie pensjonarki Lancy. Sekretarz Shaw'a odpisał komu należy, iż mistrz Shaw nie uprawia już korespondencji prywatnej od 7-miu

lat. Odpowiedź sekretarza wprowadziła siedemnastoletnią pensjonarkę w taką rozpacz, iż popłoniła zamach samobójczy.

Romantyczna miss Lancy poleciła jednemu ze swych znajomych adresować do siebie listy miłosne z podpisem — rzecz prosta — sfingowanym znakomitego pisarza. Listy otrzymane rzekomo od Shaw'a posłużyły pensjonarce do przechwalania się przed koleżankami i nauczycielkami. Zaintrygowana tym niezwykłym romansem dyrektorka internatu skierowała zapytanie do Shaw'a.

Odpowiedź, o której mówiliśmy wyżej, przyczyniła chępliwej pensjonarce tyle wstydu, iż w przystępie rozpaczki targnęła się na życie.

Poezja ogłoszeń matrymonjalnych w Japonji

Ogłoszenia matrymonjalne w dziennikach europejskich tchną prozą życia. Zupełnie inaczej zapatruje się na te rzeczy Daleki Wschód. W Japonji tego rodzaju ogłoszenia zredagowane są poetycznie. Autorzy i autorki ogłoszeń nie szczędzą przenośni, metafor, porównań co najpiękniejsz.

„Jestem piękną kobietą — piśsze Japonka — splywające faliste włosy otulają mnie niby obłokiem. Talja moja jest gibka jak brzoza gnąca się pod naporem wiatru. Twarz moja delikatna i aksamitna jak płatki kwiatu, odbija oddanie i szczerą moją duszę. Majątek, który posiadam, wystarczy, aby senne marzenia miłosne stały się ciałem, abym podążyła szczęśliwa i radosna za moim panem. Dostąpię później szczęścia, aby móc spocząć z nim razem w grobowcu z różowego marmuru.”

To nie to, co ogłoszenie w dzienniku europejskim: „Mam lat X, zapewniony byt, mieszkanie trzypokojowe, oferty tylko solidne”.

Walka z hazardem w Szwecji

W Riksdagu szwedzkim rozpatrywany jest obecnie projekt prawa, zakazującego wszelkich zakładów hazardowych. Jeśli projekt ten zostanie uchwalony, żadne zakłady hazardowe nie będą dozwolone bez pozwolenia rządu. Pozwolenie takie będzie mogło być wydawane na totalizatora na wyszczególnionych miejscach.

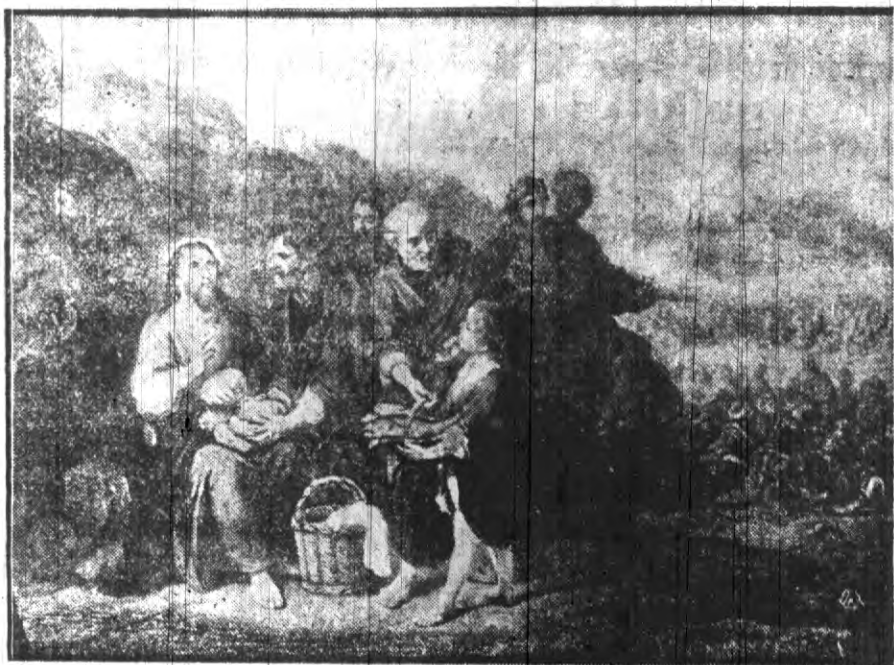
Świat potworów przedhistorycznych

Profesor Lull, dyrektor muzeum paleontologicznego przy uniwersytecie w Yale (USA), jeden z najlepszych znawców fauny przedhistorycznej, zrekonstruował z odnalezionych na terenie południowej i środkowej Ameryki szkieletów zwierząt przedhistorycznych 40 dinozaurów, które w całej swej potwornej wielkości przedstawiają się oczom zwiedzającym muzeum. Stan, w jakim znalezione zostały kości i szkielety dinozaurów, pozwala wnioskować, zdaniem prof. Lulla, o ich niezwyklej sile, dzikości i żarłoczności w walce. Wiele kości było nadłamanych, przegryzionych w taki sposób, iż uczone paleontolog twierdzi, że złamania te musiały powstać za życia potworów

podczas starcia z innymi zwierzętami. Zrekonstruowany przez prof. Lulla tyranozaurus, największy i najdrapieżniejszy z potworów, zaludniający ziemię w okresie przedhistorycznym, mierzy sześć metrów wysokości; obręcz którego zęby rekina wydają się dziecięcą zabawką, a pazury jego ostrze są jak brzytwy. Profesor Lull odkrył ten nowy rodzaj dinozaura, któremu nadał nazwę ceratopsus. Zwierzę to podobne było w pewnym sensie do nosorożca, ale bez porównania większe, o potężnym kilkometrowym ogonie; a dla obrony widocznie przed wrogami okryte pancerzem z lusk, podobnym do żółwiej skóry. Na wielu z pośród czter-

dziestu okazów dinozaurów znajdują się w okolicy kręgosłupa pęknięcia odniesione prawdopodobnie podczas zażartych walk między sobą lub ze swymi wrogami.

Wszystkie te gatunki olbrzymich ssaków znikły bez śladu z powierzchni ziemi. Rozmaite hipotezy stawiali uczeni, pragnąc wytłumaczyć ten fakt. Jedną z hipotez orzekła, iż prawdopodobną przyczyną wymarcia dinozaurów i pokrewnych istot były zmiany klimatyczne i terenowe. Zdaniem innych przyczyną zmiężdżenia gigantów były mikroby, które zaatakowały skutecznie olbrzymich drapieżców i wywołały dziesiątkujące je choroby i epidemie.



Cudowne rozmnożenie chleba i ryb według Dürera

IKS.

W cztery oczy Intymne rozmowy z Czytelnikami

A. Ireczka z Częstochowy
pisze nam:

„Kochany Panie Redaktorze, błagam Cię, powiedz co począć, doradz mi, bo naprawdę bardzo trudno mi żyć. Muszę powiedzieć Ci wszystko od początku.”

Byłam córką bardzo zamożnych rodziców. Po śmierci matki, ojciec spieniężył wszystkie posiadłości w Poznaniu i wyjechał. Ja narazie pozostawałam na miejscu, bo tam chodziłam do szkoły, więc ojciec nie chciał mi przerywać nauki, ale wkońcu przyjechałam do Częstochowy do ojca. Zdawało mi się, że jestem najszczęśliwszą istotą na całym świecie, żyłam tylko dla ojca, a ojciec dla mnie. Byłam dla ojca wszystkim.

Trwało to kilka lat, ale potem zaczęło się psuć. Ojciec zniknął z domu bardzo często i to na dość długo, tłumacząc mi swoją nieobecność nawalaniem interesów. Nie domyślałam się niczego, aż raz pewnego bomba pękła. Do wiedziałam się, że jesteśmy zupełnie zrujnowani i w dodatku ojciec się żeni i to z kim? Z kobietą, która pod żadnym względem nie odpowiadała ojcu. Nie pomogły perswazyje. Ojciec był winien, więc musiał. Wtedy to rozstaliśmy się z ojcem.

Ja zamieszkałam razem z siostrami zameczkami. Nie chciałam być na ich utrzymaniu, choć bardzo im było przykro, że ja chcę pracować na siebie, ale się uparłam i dopięłam swego.

Czy zdziwił to Pana, że się zakochałam? Co gorsze — bez wzaajemności! Co robić, gdy się kocha tak bardzo, tak gorąco, więcej niż ojca, niż siostrę, brata?.. Gotowa jestem dla niego nawet i życie poświęcić. Z początku był dla mnie bardzo dobry. Spotykał się dosyć często, nawet pytał się, czy chcę być jego żoną. Nie odpowiadałam mu odmownie, bo myślałam, że on żartuje ze mnie. Potem nigdy już o tem nie mówił. Przychodził coraz rzadziej, aż wkońcu cały miesiąc się nie pokazał.

Możesz sobie, kochany Redaktorze, wyobrazić, co ja wycierpiałam przez ten czas. Nie podobna opisać na papierze mojej miłki. Postanowiłam zerwać póki

czas, ale gdy przyszedł, był taki dobry, taki kochany... Nie robiłam mu żadnych wymówek, bo bałam się, że go stracę, a tego bym nigdy nie przeżyła. Tak bez Mietki nie mogłabym żyć. Wiem, że on mnie nie kocha. Nigdy nie pragnęłam, żeby został moim mężem, choć on mnie o to stałe podejrzewa. I wiem, że gdy się nie kocha, to nie można być szczęśliwym, a ja tak bardzo pragnęję go szczęścia.

Ostatnio bywamy bardzo często razem i nie żałuję, że do niego należę, o wcale nie! Bo przez to samo wiem, że on choć trochę czknie mnie lubi. Bo, gdy się ktoś nie lubi, to go nie można pożądać, pragnąć, prawda? W do mu nie nie podejrzewają. Myślę, że jestem wzorem skromności; że jeszcze jestem — za młoda... Nic dziwnego, mam dopiero 18 lat.

Proszę Cię kochany Redaktorze, wydrukuj ten list. Niech Mietek się przekona, co o nim myśle.

Droga, miłutka Ireczko! To nie

możliwe, żeby Mietek nie kochał Pani! Czyż można nie pokochać dziewczynka tak szczerego, serdecznego, dobrego, uczciwego, mądrego, o tak pięknej duszyczce i złotem serduszku? Skąd wiesz, że tak jest? Z listu Ireczkowego. „Styl — to człowiek”, powiedział pewien wielki myśliciel i miał głęboką słuszność. Mówi się: „Jak cię widzę, tak cię piszę”, ja zaś twierdzę: „Jak mi piszesz, tak cię widzę”. I dlatego widzę bezsprzecznie, nieomylnie, że Ireczka ma głębokie, tkliwe serce i największym szczęściem dla człowieka byłoby zająć w niem choć najniżej kącik, choć więc dopiero, jak ów szczęśliwy Mietek — całe serce?!

Przez miesiąc go nie było, ale przecież wrócił — to takie zrozumięcie! — i wracać będzie tak długo, póki się nie przekona, że nie masz, jak Ireczka. A wtedy będziecie ze sobą bardzo, bardzo szczęśliwi! Wierzę w to tak głęboko, że nie wyobrażam sobie wcale, aby mogło stać się inaczej.

